

**PROTOKÓŁ nr 25**  
z posiedzenia  
**Komisji Kultury i Promocji**  
**Rady Miejskiej w Radomiu**  
z dnia 25 maja 2022 r.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie komisji oraz zaproszeni goście zgodnie z listą obecności, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu. Posiedzenie otworzyła pani Ewa Czerwińska - przewodnicząca komisji, która powitała członków komisji oraz zaproszonych gości.

**Przewodnicząca komisji Ewa Czerwińska** odczytała porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie protokołu nr 24 z posiedzenia komisji.
2. Analiza merytoryczna i ekonomiczna Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego w Radomiu.
3. Zaopiniowanie projektów uchwał na sesję Rady Miejskiej w Radomiu.
4. Zaopiniowanie wniosków, które wpłynęły do komisji:
  - Nr 2/2022 w sprawie zaopiniowania nadania nazwy dla odcinka trasy NS (Etap I), odchodzącego od ronda im. Stanisława Mikołajczyka do ronda dr Krystyny Zapały usytuowanego u zbiegu ulic: Stefana Żeromskiego i Szklanej oraz zmiany przebiegu ulic: Dionizego Czachowskiego i Władysława Beliny-Prażmowskiego, położonych w m. Radomiu,
  - Nr 3/2022 w sprawie zaopiniowania nadania nazwy dla odcinka trasy NS (Etap II), odchodzącego od ulicy Anny Walentynowicz do ulicy Młodzianowskiej oraz zmiany przebiegu ulic: Czarnoleskiej, Gębarzewskiej, Zagonowej i Żakowickiej, położonych w m. Radomiu.
5. Zaopiniowanie wniosku Stowarzyszenia Radomski Samorząd Obywatelski w sprawie budowy Pomnika Radomskich Lotników na rondzie Narodowych Sił Zbrojnych w Radomiu.
6. Sprawy różne.

Porządek posiedzenia komisji został przyjęty bez uwag.

**Ad. pkt 1 Przewodnicząca komisji Ewa Czerwińska** poinformowała, że protokół nr 24 z posiedzenia komisji został przesłany radnym pocztą elektroniczną i zapytała czy są uwagi do protokołu?

Nikt nie zgłosił uwag.

**Przewodnicząca komisji Ewa Czerwińska** poddała pod głosowanie przyjęcie protokołu nr 24 z posiedzenia komisji: 6 radnych za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się od głosu. Protokół został przyjęty.

**Ad. pkt 2 Przewodnicząca komisji Ewa Czerwińska** poinformowała, że informację dotyczącą analizy merytorycznej i ekonomicznej Teatru Powszechnego im. Jana Kochanowskiego w Radomiu radni otrzymali pocztą elektroniczną i zapoznali się z nią. Przewodnicząca poprosiła dyrektora teatru o zabranie głosu.

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** podziękowała za wizytę Komisji Kultury i Promocji w teatrze. Powiedziała, że sytuacja teatru jest dość osobliwa, ponieważ są jedyną w mieście tego typu instytucją tzw. wysokiej kultury. Jest Radomska Orkiestra Kameralna, ale to jest innego rodzaju instytucja niż teatr. Nie ma natomiast drugiego teatru z którym można byłoby się podzielić ofertą programową. Pani dyrektor poinformowała, że będą się starali współpracować z Resursą, aby jedna z sal Resursy była przeznaczona na potrzeby teatru, jako dodatkowa sala dla młodzieży i dzieci, ponieważ tej oferty nie ma w mieście. Jest mała scena Fraszka, która przeznaczona jest dla najmłodszych. Bardzo potrzebują stworzenia takiego działu edukacji, kultury i rozwoju i pozyskiwania młodego widza właśnie poprzez dodatkową salę, gdzie będą robić większe przedstawienia dla dzieci i młodzieży. Dyrektor teatru powiedziała, że jeżeli chodzi o analizę finansową, to radni mają przed sobą te dane, więc nie będzie ich już czytać. Jeśli chodzi o dotację, to mają niewystarczającą ilość środków na realizację artystyczne. Mają na to, żeby utrzymać budynek i zapłacić pensje, chociaż pensje w sferze kultury w Radomiu są poniżej średniej i to jest niesprawiedliwe, że kultura ciągle jest postrzegana jako ta dziedzina dodatkowa, nad czym oni ludzie kultury ubolewają. Pani dyrektor poinformowała, że zaczęli przeprowadzać różnego rodzaju remonty. Teatr wymaga nieustannej konserwacji. W tej chwili udało się zrealizować pewną część remontu dostosowując teatr do potrzeb osób niepełnosprawnych. Udało się wyremontować łazienki przy dużej scenie. Przed teatrem kolejne etapy, aby pozostałe sceny były również dostępne dla niepełnosprawnych, były wyremontowane i aby cały dział sanitarny był odnowiony. Dyrektor teatru poinformowała, że udało im się pozyskać środki na XV Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski w wysokości 200 tys. zł, mają wsparcie miasta, pozyskiwali również środki z innych instytucji kultury jak Narodowe Centrum Kultury, Instytut Adama Mickiewicza, Ministerstwo Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu oraz fundusze od marszałka Struzika na wszelkiego rodzaju zajęcia edukacyjne. Pani dyrektor powiedziała, że chcieliby zrobić drugi etap łazienek. Całość remontu podzielona jest na 4 etapy. Pierwsza koncepcja była taka, że zrobią od razu wszystko - jednocześnie 4 etapy. Miało to kosztować bodajże 1,5 mln zł. Niestety nie udało się pozyskać środków, zmieniły się ceny i nagle okazało się, że 1,2 mln zł kosztuje jeden etap i teraz całość będzie kosztowała 4 razy tyle. Dyrektor teatru powiedziała, że być może zostanie podjęta decyzja, że trzeba naprawić dużą scenę, która jest niebezpieczna dla ludzi. Wtedy jedna scena byłaby naprawiana, a na remont drugiej staraliby się pozyskać finanse. Pani dyrektor wyjaśniła, że chcą, aby teatr był miejscem edukacji, aby był miejscem otwartym. Od wielu lat jest taka ścieżka tzw. praca nad pozyskiwaniem, rozbudowa widza, czyli rozbudowa informacji, aby pozyskiwać nowego widza. Nowym widzom są ludzie, którzy nigdy nie byli w teatrze, młodzież. Dlatego chcą, żeby te zajęcia, ta aktywność edukacyjna była u nich na stałe, na różnych poziomach kultury, ponieważ to są spotkania czasem dla ludzi kultury,

a czasami dla publiczności zewnętrznej np. szkół. Dla nich jest to bardzo ważne i robią to starając się pozyskać dotacje, głównie z Ministerstwa Kultury. Przykre jest to, że w roku 2021 została zmniejszona dotacja dla teatru. W tym roku otrzymali dotację, taką jak dwa lata temu. Pani dyrektor dodała, że nawet w pandemii nie wywiesili białej flagi. Robili wszystko, żeby aktorzy dostali tę tarczę zapomogi przyznawaną przez ministerstwo. Przez ten czas robili zajęcia aktorskie. Aktorzy grali w dwójkowych scenach i za to mieli płacone tak jakby wychodzili na scenę. To wszystko było w internecie. Starali się też pokazywać przedstawienia w internecie. Na szczęście ten najtrudniejszy etap już za nimi. Dyrektor teatru dodała, że dotacja którą mają pozwala im przetrwać, nie wystarcza natomiast na realizacje artystyczne. Na te realizacje artystyczne pozyskują pieniądze przede wszystkim z biletów, od ministra kultury lub z Narodowego Centrum Kultury (tak jak na Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski). Przez ostatnie dwa lata, w okresie pandemii, nie sprzedawali biletów i to dla teatru była katastrofa.

**Radny Łukasz Podlewski** zapytał o dane ze sprzedaży biletów.

**Główna księgową teatru Lidia Czerwińska** powiedziała, że w pozycji „przychody ze sprzedaży” z kwoty 1 158 345 zł w 2020 r. 925 000 zł to sprzedaż biletów. W 2021 r. środki ze sprzedaży biletów to 1 106 000 zł.

**Radny Łukasz Podlewski** zapytał czy w danych, które otrzymali są też ujęte środki od sponsorów?

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że nie ma. Poinformowała, że sponsorami teatru są m in. Łyżka i Widelec, pan Krzyżanowski. To są ludzie, którzy dają nieduże kwoty np. na reklamę, na dodatkową promocję, czy sponsorują np. nagrodę Grand Prix Festiwalu Gombrowiczowskiego. Teatr nie ma natomiast sponsora strategicznego, takiego jak ma wiele teatrów. Pani dyrektor wyjaśniła, że kiedy przyjechała do Radomia zainicjowała przedsięwzięcie Radom Arte. Poinformowała, że tydzień temu do Radomia przyjechała 20 osobowa grupa z Łodzi z Fundacji „LodzArte”, która funkcjonuje już kilka lat. W Łodzi rzeczywiście ten biznes łódzki pozwala zrealizować 3-4 przedstawienia rocznie, w Teatrze Jaracza, w Teatrze Nowym i w Monopolis oraz wspiera Festiwal Czterech Kultur.

**Radny Łukasz Podlewski** zapytał czy teatr ma ofertę sponsorską?

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że tak.

**Radny Łukasz Podlewski** poprosił o przesłanie takiej oferty. Chciałby, aby członkowie komisji mogli się z nią zapoznać. Radny zapytał czy to jest powierzchnia reklamowa, czy to jest wsparcie pojedynczego przedstawienia?

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że różnie. Dla kogoś kto chciałby być sponsorem strategicznym jest jedna oferta. Są też sporadyczne np. przy przedstawieniu, tak jak było z firmą Stalgast, która przekazała 300 tys. zł w postaci urządzenia całej scenografii. Pani dyrektor powiedziała, że zakładając Fundację Radom Arte była w większości firm tzw. radomskiego biznesu. Jej oferta była taka, że każdy kto chciałby wejść do Fundacji Radom Arte miałby płacić miesięcznie pomiędzy 300 a 500 zł i gdyby było takich firm np. 50 to pozwoliło by to

realizować 1-2 przedstawienia rocznie, albo wesprzeć kilka innych przedstawień czy przedsięwzięć artystycznych. To wszystko wyglądało bardzo obiecująco i nagle pojawiła się pandemia i te wszystkie firmy, które z nią rozmawiały, powiedziały że teraz bardzo przepraszają, ale na razie muszą się wstrzymać, ponieważ nie wiedzą jak będą wyglądały ich losy. Teraz skończyła się pandemia, spotkali się z „LodzArte” i zaczynają tę akcję jakby od nowa. W tej chwili jest 8 sponsorów, firm, które wpłacają między 500 a 100 zł i te pieniądze są wykorzystywane na promocję teatru. Na razie to nie są kwoty za które można zrobić przedstawienie czy koncert. Dyrektor teatru poinformowała, że jeżeli chodzi o sponsorów to dwa razy Wodociągi Miejskie były w pełni mecenasem i sponsorem koncertów na zaduszki i dzień kobiet.

**Główna księgowa teatru Lidia Czerwińska** powiedziała, że należy też wspomnieć o samochodzie. Teatr w zamian za reklamę dostał w użytkowanie samochód marki volkswagen z firmy Ster. To również jest duże wsparcie dla teatru.

**Radny Robert Utkowski** zapytał czy to jest ta pozycja 127 857, 89 zł w zakupach inwestycyjnych?

**Główna księgowa teatru Lidia Czerwińska** powiedziała, że nie. Ten samochód kupili za własne pieniądze.

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że mają busa, którego kupili. Poinformowała, że oprócz tego, że nie mają samochodu, który woziłby dekoracje (co jest dużym problemem), to należy dodać, że nigdy nie było w teatrze rampy. Nareszcie są finanse, żeby zrobić rampę. Pani dyrektor wyjaśniła, że, że nie można się było dostać na scenę. Wiele teatrów przyjeżdżających z Polski, czy z zagranicy na np. Festiwal Gombrowiczowski rezygnowało, ponieważ nie było jak wnieść dekoracji. Ręcznie, korytarzami, schodami, balkonami było wszystko noszone. Teraz jest budowana rampa, więc będzie można wprowadzać dekoracje na scenę mimo, że nadal ciężarówka nie może wjechać na dziedziniec, ponieważ brama jest za nisko. Dyrektor teatru dodała, że w mieście jest duża ilość sponsorów, którzy wspierają sport, natomiast brakuje sponsorów wspierających kulturę. Sport i kultura to jedno, dlatego pani dyrektor bardzo zależy na tym, żeby ci wszyscy sponsorzy wspierający sport spotkali się kiedyś w teatrze i żeby się zgodzili, aby z tych pieniędzy 1 % szedł na kulturę. Wtedy mogliby już przeżyć, nie obciążając kieszeni prezydenta miasta.

**Radny Dawid Ruszczyk** zapytał czy nie było pomysłu, aby stworzyć pewien program ze sportu do kultury, z kultury do sportu? Gdzieś wspólnie działać, aby tych którzy są zainteresowani sportem namówić do kultury.

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że nad tym pracują. To jest jej propozycja, aby te osoby przyszły do teatru, żeby się z nimi spotkali.

**Radny Dawid Ruszczyk** powiedział, że nie miał na myśli sponsorów, ale kluby sportowe z którymi można współpracować.

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że razem z Fundacją Radom Arte postanowili, że zorganizują takie spotkanie w teatrze. Dodała, że zaproszenia z teatru są zawsze wysyłane, ale nikt nigdy nie przyszedł. Dyrektor teatru stwierdziła, że może powinna sama pójść i zapraszać, bo dobrze byłoby, żeby się odważyli i kilka razy pojawili.

**Radny Łukasz Podlewski** zapytał o brak sali i pomysł na współpracę z Resursą. Co to znaczy brak sali? Dla kogo?

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** odpowiedziała, że dla młodzieży.

**Radny Łukasz Podlewski** powiedział, że Resursa przecież też robi przedstawienia dla młodzieży.

**Zastępca prezydenta miasta Mateusz Tyczyński** powiedział, że chodzi o to, że koszt wyprodukowania spektaklu na małej scenie przewyższa potencjał sprzedażowy bardzo mocno. O współpracy z Resursą rozmawiają już 1,5 roku i nie wie dlaczego ta współpraca nie zawiązała się jeszcze. W Resursie jest ponad 200 miejsc, więc ten potencjał sprzedażowy zwiększyłby się nieporównywalnie.

**Radny Łukasz Podlewski** zapytał czy mówią tu raczej o takich porankach dla młodzieży jak kiedyś były, czy dla szkoły, dla klasy?

**Zastępca prezydenta miasta Mateusz Tyczyński** powiedział, że to jest między instytucjami do dogadania, kiedy tak naprawdę ta sala jest wolna, kiedy mógłby ją teatr wykorzystać. Uważa, że to jest bardzo dobry pomysł z korzyścią dla obu instytucji, dla oferty, dla dzieci w Radomiu - trzeba to tylko spiąć.

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że gdyby Resursa dała im grafik na rok, gdyby wiedzieli kiedy sala jest dostępna, to byłiby w stanie zrobić przedstawienie, które będzie szło tak jak ich szkolne o 11 czy o 12 godzinie, natomiast np. w weekendy (piątek, sobota, niedziela) byłyby weekendami rodzinnymi, czyli oprócz przedstawienia byłyby warsztaty teatralne, byłyby spotkania z aktorami, dzieci mogłyby rysować swoich bohaterów teatralnych czy z bajek.

**Radny Łukasz Podlewski** powiedział, że teatr w Resursie generuje też koszty dla Resursy.

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że podzieliliby się kosztami. Podała przykład jak rozwiązują to inne teatry, np. Teatr Capitol w Warszawie.

**Dyrektor Wydziału Kultury Sebastian Równy** powiedział, że scena Fraszka ma 70 miejsc, więc gdyby teatr korzystał z sali Resursy to można byłoby sprzedać 3 razy więcej biletów na spektakl.

**Radny Łukasz Podlewski** zaproponował aby kolejne posiedzenie komisji odbyło się w Resursie Obywatelskiej.

**Radny Łukasz Podlewski** zapytał o obłożenie.

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że obłożenie jest totalne.

**Radny Łukasz Podlewski** zapytał jak wygląda obłożenie globalne przedstawień?

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że obłożenie mają na poziomie 80-90%. Dyrektor dodała, że w wielu miastach są 2, 3 teatry młodzieżowe i dziecięce, które mają duże programy kierowane do młodzieży i do dzieci. W Radomiu jest 1 teatr z salką na 70 osób, a miasto i okolice potrzebują tak naprawdę osobnego teatru dziecięcego i młodzieżowego, który byłby nie domem kultury tylko wysoką kulturą, polegającą na tym, że są prawdziwe przedstawienia,

z prawdziwymi aktorami, że są bajki zapraszane. Teraz nie mogą np. do Fraszki zaprosić bajki z Teatru Baj, albo z Wrocławskiego Teatru Lalek, albo z Gdańska z Miniatury.

**Radny Dawid Ruszczyk** powiedział, że pomysł z Resursą jest z korzyścią dla obu stron.

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że była we wszystkich radomskich szkołach osobiście. Zbierała młodzież na sali gimnastycznej i robiła z nimi różnego rodzaju rozmowy. Na tych spotkaniach było bardzo wiele młodzieży, która chodzi do teatru, ale była też młodzież, która nigdy nie była w teatrze. Pani dyrektor uważa, że przy dobrej promocji, przy interesujących osobach, które będą przyjeżdżały na spotkania, przy różnorodnych przedstawieniach stworzą w Resursie taką też trochę impresaryjną scenę, gdzie oprócz ich przedstawienia, będzie ciekawa oferta i rodziny będą miały gdzie spędzić czas ze swoimi dziećmi, młodzieżą.

**Radny Jarosław Rabenda** powiedział, że może warto byłoby wrócić do tego co było kiedyś i zostało zarzucone. W weekendy były grane, tak jak teraz, sztuki dla dorosłej widowni, a od wtorku grane były bajki na dużej scenie, przy pełnym obłożeniu, ponieważ zainteresowanie w Radomiu jest ogromne i zapotrzebowanie na przedstawienia dla dzieci jest ogromne. Skończyło się to kiedy dyrektorem został pan Rybka. Wtedy powstał pomysł wiceprezydenta Fałka, żeby stworzyć dodatkową scenę Fraszką. Powstała ona w miejscu dość specyficznym, niebezpiecznym, nieprzystosowanym i nieekonomicznym zupełnie, ponieważ za mała widownia. spektakle racjonalne są tylko czteroosobowe, ponieważ inaczej to się wszystko kompletnie nie opłaca. Taki był pomysł i decyzja ówczesnych władz i tak zostało postanowione. Scena została odciążona, a tymczasem w ciągu dnia naprawdę 2 razy w miesiącu mogłaby grać bajkę zrobioną dla dzieci małych, a w innym czasie bajkę typu „Tajemniczy Ogród” dla dzieci w wieku 10-15 lat.

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że być może była mniejsza oferta teatru. Teraz nadal mają „Tajemniczy Ogród” i „Chłopców z Placu Broni” i te przedstawienia są od wtorku grane dla młodzieży i dla szkół. Jest też „Ferdynand”, „Zbrodnia i Kara” itd. - to są przedstawienia skierowane do młodzieży i są grane od wtorku. Scena Fraszka cały czas działa.

**Radna Magdalena Lasota** zapytała czy na dużej scenie są tylko wieczorne przedstawienia?

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że nie. Od wtorku grane są przedstawienia dla młodzieży np. „Ferdynand”, „Zbrodnia i Kara” czy „Tajemniczy Ogród”. Dyrektor teatru wyjaśniła, że przez okres pandemii nie przychodziły w ogóle szkoły, dlatego przedstawienia dla młodzieży zostały wycofane z dużej sceny. Pani dyrektor powiedziała, że chciałaby, aby Resursa była szerszą ofertą, żeby tam również były weekendy. Dla młodzieży, dla dzieci, wspólna wizyta ze szkołą w teatrze o 12 to za mało. Żeby wychować kogoś w kulturze ten ktoś musi przyjść z rodzicami czy opiekunami i spędzić w teatrze weekend. To jest zupełnie innego rodzaju oferta.

**Radny Łukasz Podlewski** powiedział, że skoro obłożenie jest optymalne to można rozumieć, że i ceny biletów są optymalnie dobrane pod radomski rynek.

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że w porównaniu ze średnimi cenami krajowymi mają najtańsze bilety.

**Radny Łukasz Podlewski** powiedział, że może czas pomyśleć o cenach biletów. Zapytał czy ustalanie cen biletów to jednoosobowa decyzja pani dyrektor?

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że nie. Wyjaśniła, że jest Biuro Organizacji Widowni (BOW), które zna rynek. Są tam pracownicy, którzy pracują 20 lat. Oni przychodzą do niej i proponują jej cenę.

**Radny Łukasz Podlewski** powiedział, że nie proponuje podwyżek, ale próbuje znaleźć rozwiązanie.

**Radna Magdalena Lasota** zapytała jaka jest rozpiętość cen biletów?

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** odpowiedziała, że 60, 70 zł.

**Radny Jarosław Rabenda** powiedział, że 70 zł jest na dużą produkcję, ale jak jest grupa zorganizowana to trzeba dać jej zniżkę.

**Radny Dawid Ruszczyk** zapytał od kiedy te ceny obowiązują?

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że od ok. 10 lat. Dodała, że proponowała w BOW-ie, aby podwyższyć ceny na 80-90 zł, ale usłyszała, że w Radomiu za tyle się biletów nie sprzedają.

**Radny Łukasz Podlewski** powiedział, że pani dyrektor nawiązywała wcześniej do sportu. Bilety np. na mecze Radomiaka są po 50 zł. Radny zapytał również o współpracę z okolicznymi gminami. Czy do teatru przyjeżdżają szkoły z okolicznych gmin?

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że tak, przyjeżdżają.

**Radny Dawid Ruszczyk** powiedział, że w Radomiu bilet do kina kosztuje 28 zł czyli prawie połowę tego ile kosztuje bilet do teatru. Radny nie uważa, że średnio 70 zł za bilet do teatru to jest wysoka cena na radomski rynek. Rzeczywiście mogła być tak odbierana kilka lat wstecz, ale teraz myśli, że wzrost cen o ok. 10-15 zł to jest to co każdy udźwignie.

**Radny Jarosław Rabenda** powiedział, że należy pamiętać, że widzów indywidualnych jest stosunkowo niewiele. Ogromna większość każdej widowni to są grupy zorganizowane, a grupy zorganizowane nie płacą 70 zł, tylko 40 zł.

**Radny Dawid Ruszczyk** powiedział, że tym bardziej to pokazuje, że ta cena jest mocno zaniżona.

**Kierownik Literacki teatru Jolanta Korłub-Ogonkowska** powiedziała, że te ceny też są poparte różnymi badaniami rynku. Są rozmowy z widzami.

**Radny Dawid Ruszczyk** powiedział, że jeżeli chodzi o rozmowy z widzami: czy jest za drogo, czy nie jest za drogo, to zawsze będzie, że jest za drogo. Dodał, że jeżeli są takie badania to chciałby je zobaczyć.

**Kierownik Literacki teatru Jolanta Korłub-Ogonkowska** powiedziała, że mają ludzi, którzy są z widownią, rozmawiają z tą widownią. Dodała, że bardzo dużo jest grup

zorganizowanych i wiedzą, że są takie grupy, których nie będzie stać na wizytę w teatrze jeżeli podwyższą ceny biletów. Część pewnie tak, ale nie wszystkich.

**Zastępca prezydenta miasta Mateusz Tyczyński** powiedział, że muszą się zastanowić czy w tej formie będzie ich stać utrzymać teatr, jeżeli wszystko drożeje, a ceny biletów nie zdrożeją. Dzisiaj się zderzają z brutalną rzeczywistością. Wiadomo, że teatr nie pełni funkcji zarobkowej, bo ma misję, ale musi ją uzupełniać.

**Radny Robert Utkowski** powiedział, że występuje tu pewien konflikt interesów. W interesie Biura Organizacji Widowni jest niepodnoszenie cen biletów, ponieważ łatwiej jest zorganizować widownię kiedy ceny biletów są niższe.

**Radny Jarosław Rabenda** powiedział, że to nie jest do końca słuszne spostrzeżenie, ponieważ Biuro Organizacji Widowni pracuje na prowizji.

**Radna Magdalena Lasota** powiedziała, że mnóstwo ludzi z Radomia jeździ do teatrów do Warszawy. Po za tym, że ceny biletów tam są dużo wyższe to trzeba jeszcze doliczyć koszty dojazdu. Biorąc pod uwagę, że rzeczywiście większość widowni stanowią grupy, dużo biletów jest kupowanych z zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych i wiadomo, że grupowe bilety są tańsze, więc ta średnia wychodzi w granicach 50 zł, nie więcej.

**Radny Dawid Ruszczyk** powiedział, że mówiąc o kulturze wyższej trzeba wziąć pod uwagę, że ona niestety więcej kosztuje.

**Radna Magdalena Lasota** powiedziała, że może trzeba pomyśleć o zmianie systemu rabatowania.

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że cieszy się, że takie jest zdanie radnych, że daje jej to odwagę do działania. Dodała, że od nowego sezonu od września podwyższą ceny biletów i zobaczą jak to będzie funkcjonowało.

**Radna Magdalena Lasota** powiedziała, że w obecnej sytuacji nie należy się bać podejmowania takich decyzji, ponieważ teraz są ogromne podwyżki wszystkiego.

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że od nowego sezonu tak zrobią, tym bardziej, że zbliża się Międzynarodowy Festiwal Gombrowiczowski, na który będą karnety i on będzie wyjątkowy, bo jubileuszowy.

**Radny Łukasz Podlewski** wspominał o wywiadzie z dyrektorem teatru, który czytał i w którym pani dyrektor mówiła, że potrzebuje chyba 10 mln zł na dobry festiwal.

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że nie. 10 mln zł to kosztuje festiwal w Gdyni. Festiwal Gombrowiczowski, gdyby chcieli go zrobić z takim rozmachem jak trzeba, to powinien kosztować 3 mln zł. Natomiast w tej chwili mają ok. 1 mln zł i zrobią ten festiwal rezygnując po prostu z kilku przedstawień. Sprowadzenie Japończyków, same samoloty kosztują ok. 100 tys. zł, ale udało się porozumieć z LOT-em i jest szansa, że LOT pokryje 70-80% kosztów tych biletów, więc to już będzie duża pomoc.

**Radny Robert Utkowski** zapytał jak będzie z Amerykanami? Oni też mają 3,5 - 4 tys. zł za bilet. Czy oni mają już kupione bilety?

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że nie.



**Kierownik Literacki teatru Jolanta Korłub-Ogonkowska** powiedziała, że prowadzą rozmowy z LOT-em i być może LOT pomoże w zakupie biletów dla grupy zarówno z Japonii jak i ze Stanów Zjednoczonych.

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że udało się podpisać umowę z Ministerstwem Spraw Zagranicznych na promocję międzynarodową tego festiwalu. Są pierwszym festiwalem teatralnym, a nawet pierwszym festiwalem artystycznym, promowanym przez instytuty polskie na świecie. W tym roku ministerstwo zapłaciło za wizyty studyjne osób zainteresowanych współpracą z Teatrem Powszechnym w Radomiu. Przyjechało do teatru kilku gości z zagranicy: reżyserów, literatów i dramaturgów i teraz ministerstwo będzie promowało ten festiwal przez instytuty polskie, a kanały Polonia i Kultura na wszystkich platformach międzynarodowych. Telewizja Polska założyła nowe platformy telewizyjne i Radom, Festiwal Gombrowiczowski i teatr będą na tych platformach obecne. Narodowe Centrum Kultury daje zaś pieniądze, aby dwa przedstawienia czyli Japończycy i Amerykanie zostali pokazani jako Festiwal Gombrowiczowski z Radomia w Warszawie.

**Radny Robert Utkowski** zapytał czy to znaczy, że to jest w ramach Festiwalu Gombrowiczowskiego?

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że na plakatach i w radio będzie informacja, że to jest Festiwal Gombrowiczowski z Teatru Powszechnego w Radomiu. Jest wizyta w teatrze u pana Andrzeja Seweryna, który pokaże Amerykanów, a pan Wojciech Małajkat pokaże Japończyków w teatrze na ul. Miodowej. Dyrektor teatru powiedziała, że są przygotowani na to, żeby za te wydarzenia zapłacić, natomiast te teatry dają im infrastrukturę, czyli dają im scenę, dają obsługę i dają im całą promocję tych wydarzeń.

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** poruszyła kwestię 110 tys. zł, które teatr zapłacił z własnych pieniędzy za remont. Powiedziała, że liczyli, że te 110 tys. zł wróci do nich z powrotem, ponieważ to były pieniądze na ruchy przedfestiwalowe.

**Zastępca prezydenta miasta Mateusz Tyczyński** powiedział, że to były niewykorzystane środki z dotacji i nie było formalnej możliwości, żeby te środki jakkolwiek teatrowi przekazać. Teatr miał do wyboru, albo zapłacić ze swoich, albo nie wywiązać się z umowy, którą podpisał z wykonawcą.

**Radny Łukasz Podlewski** zapytał czy teatr jako jednostka może występować o udział w grantach jako organizacja różnych imprez, spotkań itd.?

**Dyrektor Wydziału Kultury Sebastian Równy** powiedział, że teatr jako instytucja pozyskuje środki np. z ministerstwa czy z Narodowego Instytutu Kultury.

**Zastępca prezydenta miasta Mateusz Tyczyński** powiedział, że potencjalnie dobrą formułą jest formuła fundacji działającej przy teatrze. Nie ma jeszcze wymiernych efektów finansowych działania tej fundacji, natomiast fundacja może się starać o granty w konkursach dla organizacji pozarządowych i realizować te granty w teatrze. To się jednak na razie nie dzieje.

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że nie mogło się dzieć, ponieważ mają tylko 8 czy 10 członków i biznes radomski jest

bardzo trudny do tego, żeby go przekonać, aby wszedł w to. Tym bardziej, że była pandemia. Teraz zaczynają od nowa.

**Zastępca prezydenta miasta Mateusz Tyczyński** powiedział, że skromny skład osobowy nie wyklucza aplikowania o pieniądze zewnętrzne, ponieważ jeśli jest zarząd uprawniony w KRS-ie i wszystko jest w porządku to mogą.

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że na pewno będą się starali o to.

**Radny Robert Utkowski** wrócił do tematu finansowania Festiwalu Gombrowiczowskiego. Pani dyrektor wspomniała, że jest ok. 1 mln zł. 250 tys. to środki z ministerstwa (200 tys. zł bezpośrednio na finansowanie sztuk, 50 tys. zł na nagrody) a skąd brakujące 750 tys. zł. Czy to jest wsparcie miasta na takim poziomie?

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że nie. Wsparcia miasta wynosi ok. 250 tys. zł.

**Radny Łukasz Podlewski** zapytał czy w teatrze brakuje pracowników? Jeśli tak to czy są to wakaty wynikające ze schematu czy po prostu pani dyrektor uważa, że brakuje?

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że brakuje pracowników. Brakuje jej zastępcy dyrektora i osoby od promocji. Pani dyrektor wyjaśniła, że chciałyby, żeby teatr pracował w nowoczesny sposób, czyli miał działy. Nie tylko dział literacki, ale też dział edukacji (który teraz jest w każdym teatrze), dział promocji.

**Radny Łukasz Podlewski** powiedział, że pani dyrektor twierdzi, że brakuje jej osoby od promocji, a jednocześnie w teatrze jest optymalne obłożenie, więc te dwie rzeczy trochę nie grają. Zdaniem radnego w teatrze bardziej chyba potrzebny byłby handlowiec, który mógłby pozyskać sponsorów i wsparcie.

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że to nie jest tak, że jak są pełne sale to nie potrzebna jest promocja. Promocja polega na tym, że uczysz ludzi postrzegania kultury, uczysz pewnej wrażliwości, robisz niekonwencjonalne wydarzenia, które rozbudowują widownię. Promocja to nie jest sprzedaż biletów. To, że są pełne sale to nie jest promocja teatru. Promocja to jest idea, myśl i strategia.

**Radny Łukasz Podlewski** powiedział, że do takiego działania, o którym mówi pani dyrektor to potrzebne są spotkania z dyrektorami wszystkich ośrodków kultury w Radomiu.

**Dyrektor Teatru Powszechnego w Radomiu Małgorzata Potocka** powiedziała, że przed pandemią i w jej trakcie zrobili takie spotkania. Współpracują np. z Łażnią, z Amfiteatrem, Muzeum im. Witolda Gombrowicza we Wsoli. Ich kontakty są bardzo dobre i prowadzą wspólne działania.

**Przewodnicząca komisji Ewa Czerwińska** podziękowała dyrektor teatru za szczegółowe wyjaśnienia. Wyraziła nadzieję, że spotkają się w takim samym gronie pod koniec roku, kiedy będzie można już ocenić czy podwyżki cen biletów, które teatr planuje wprowadzić od nowego sezonu, przyniosły jakiś efekt.

**Ad. pkt 3 Przewodnicząca komisji Ewa Czerwińska** poinformowała, że komisja będzie opiniowała projekt uchwały na druku nr 646 w sprawie nadania nazw ulicom

w mieście Radomiu. Przedmiotem uchwały jest nadanie dla ulicy stanowiącej drogę publiczną, odchodzącej od ul. Warszawskiej – w kierunku wschodnim, usytuowanej na działkach stanowiących własność Gminy Miasta Radomia, nazwy: Wincentowska. Natomiast dla ulicy stanowiącej drogę publiczną, urządzonej na odcinku pomiędzy ulicami: Wincentego Witosa i Macieja Rataja, usytuowanej na działkach stanowiących własność Gminy Miasta Radomia, nazwy: Wielogórska.

Nie było pytań do tego projektu uchwały.

**Przewodnicząca komisji Ewa Czerwińska** zarządziła głosowanie nad projektem uchwały na druku nr 646: 7 radnych za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się od głosu. Komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały na druku nr 646 w sprawie nadania nazw ulicom w mieście Radomiu. Opinię nr 36 Komisji Kultury i Promocji Rady Miejskiej w Radomiu dołączono do materiałów z komisji.

**Ad. pkt 4 Przewodnicząca komisji Ewa Czerwińska** poinformowała, że wniosek Nr 2/2022 dotyczy zaopiniowania nadania nazwy Jana Olszewskiego dla odcinka trasy NS (Etap I), odchodzącego od ronda im. Stanisława Mikołajczyka do ronda dr Krystyny Zapały usytuowanego u zbiegu ulic: Stefana Żeromskiego i Szklanej oraz zmiany przebiegu ulic: Dionizego Czachowskiego i Władysława Beliny-Prażmowskiego, położonych w m. Radomiu. Z inicjatywą w sprawie nadania nazwy wystąpiło 14 radnych Rady Miejskiej w Radomiu.

Nie było pytań to tego wniosku.

**Przewodnicząca komisji Ewa Czerwińska** poddała pod głosowanie wniosek Nr 2/2022: 7 radnych za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się od głosu. Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek Nr 2/2022 w sprawie zaopiniowania nadania nazwy dla odcinka trasy NS (Etap I), odchodzącego od ronda im. Stanisława Mikołajczyka do ronda dr Krystyny Zapały usytuowanego u zbiegu ulic: Stefana Żeromskiego i Szklanej oraz zmiany przebiegu ulic: Dionizego Czachowskiego i Władysława Beliny-Prażmowskiego, położonych w m. Radomiu. Opinię nr 37 Komisji Kultury i Promocji Rady Miejskiej w Radomiu dołączono do materiałów z komisji.

**Przewodnicząca komisji Ewa Czerwińska** poinformowała, że wniosek Nr 3/2022 dotyczy zaopiniowania nadania nazwy Andrzeja Wajdy dla odcinka trasy NS (Etap II), odchodzącego od ulicy Anny Walentynowicz do ulicy Młodzianowskiej oraz zmiany przebiegu ulic: Czarnoleskiej, Gębarzewskiej, Zagonowej i Żakowickiej, położonych w m. Radomiu.

Nie było pytań do tego wniosku.

**Przewodnicząca komisji Ewa Czerwińska** poddała pod głosowanie wniosek Nr 3/2022: 5 radnych za, 0 przeciw, 2 radnych wstrzymało się od głosu. Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek Nr 3/2022 w sprawie zaopiniowania nadania nazwy dla odcinka trasy NS (Etap II), odchodzącego od ulicy Anny Walentynowicz do ulicy Młodzianowskiej oraz zmiany przebiegu ulic: Czarnoleskiej, Gębarzewskiej, Zagonowej i Żakowickiej, położonych w m. Radomiu. Opinię nr 37 Komisji Kultury i Promocji Rady Miejskiej w Radomiu dołączono do materiałów z komisji.

**Ad. pkt 5 Przewodnicząca komisji Ewa Czerwińska** poinformowała, że do komisji wpłynął wniosek Stowarzyszenia Radomski Samorząd Obywatelski dotyczący zaopiniowania budowy Pomnika Radomskich Lotników na rondzie Narodowych Sił Zbrojnych w Radomiu. Przewodnicząca poprosiła przedstawiciela Stowarzyszenia o przedstawienie wniosku.

**Prezes zarządu Stowarzyszenia Radomski Samorząd Obywatelski Jarosław Kowalik** powiedział, że ten pomnik ma upamiętnić w zasadzie trzy rzeczy: po pierwsze radomskich lotników, po drugie Tadeusza Sołtyka - konstruktora samolotu TS-11 Iskra, po trzecie rodziny lotników, których jest w Radomiu ponad 12 tys. Konstrukcja składa się z czterech samolotów, zaprezentowanych w figurze akrobatycznej „rozlot”. Górny samolot będzie znajdował się na wysokości 16,5 m, dolny na wysokości 5,5 m, dwa samoloty będą po bokach. Pomnik będzie usytuowany w centralnej części ronda. Pomnik będzie wizytówką miasta. Będzie to jedyna tego typu konstrukcja na świecie, ponieważ są jedynie dwie konstrukcje złożone z trzech samolotów, natomiast konstrukcji złożonej z czterech samolotów nie ma nigdzie. Pan Jarosław Kowalik poinformował, że chciałby aby pomnik był gotowy na 28 sierpnia 2023 r., na Święto Lotnictwa i zapowiadaną kolejną edycję Międzynarodowych Pokazów Lotniczych Air Show. Dzięki temu odsłonięcie pomnika miałyby odpowiednią oprawę. Sama konstrukcja na dziś to koszt ok. 500 tys. zł. Finansowanie zewnętrzne przez podmioty, które wspierają Radomski Samorząd Obywatelski. Stowarzyszenie będzie się również starało o dofinansowanie ze środków centralnych. Miasto nie poniesie kosztów związanych z budową pomnika.

**Radny Łukasz Podlewski** zapytał jaki będzie całkowity koszt wzniesienia pomnika, skoro sama konstrukcja ma kosztować 500 tys. zł?

**Prezes zarządu Stowarzyszenia Radomski Samorząd Obywatelski Jarosław Kowalik** wyjaśnił, że mówiąc o konstrukcji miał na myśli to co w ziemi i nad ziemią, a samoloty mają już na stanie, przekazane z ministerstwa.

**Radny Robert Utkowski** zapytał czy pomnik w obrysie będzie wystawał nad pas jezdni?

**Prezes zarządu Stowarzyszenia Radomski Samorząd Obywatelski Jarosław Kowalik** odpowiedział, że nie. Wyjaśnił, że rondo ma średnicę 86 m, a pomnik będzie zajmował ok. 28 m w centralnej części ronda. Pan Jarosław Kowalik dodał, że w planach jest również punkt widokowy – niewielkie wzniesienie na pasie rozdzielającym (od strona osiedla Michałów), z którego będzie można robić zdjęcia. Ostateczna jego forma będzie uzależniona od koncepcji przebudowy ul. Warszawskiej.

**Radny Dawid Ruszczyk** zapytał kto będzie zajmował się utrzymaniem i konserwacją pomnika?

**Prezes zarządu Stowarzyszenia Radomski Samorząd Obywatelski Jarosław Kowalik** powiedział, że konstrukcja samolotów jest aluminiowa i będzie odpowiednio zabezpieczona. Pierwsza konserwacja samolotów będzie wymagana za 12-15 lat. Samoloty będą pomalowane oryginalnymi farbami, którym są malowane samoloty wojskowe, więc liczą, że tyle ta powłoka lakiernicza wytrzyma. Wszystko co znajduje się w środku maszyn zostanie usunięte. Jeżeli chodzi o wysięgniki to ich wykonania

podejmie się prawdopodobnie Stocznia Remontowo Wojskowa w Gdyni. Wysięgniki będą ocynkowane, aby nie wymagały konserwacji.

**Radny Robert Utkowski** zapytał czy wykonają to wraz z projektem, gdzie będą wyliczone naprężenia, siły itd.?

**Prezes zarządu Stowarzyszenia Radomski Samorząd Obywatelski Jarosław Kowalik** powiedział, że prace projektowe właśnie trwają. Podjął się tego pan architekt Robert Kornatka wraz z zespołem swoich specjalistów. Projekt jest w trakcie przygotowywania. Na bieżąco są wymieniane informacje pomiędzy specjalistami ze stoczni i biurem projektowym w Radomiu, tak żeby przed podjęciem się realizacji tego zadania stocznia mogła określić się w jakim terminie to wykonają i za ile. Prace trwają. Te konsultacje powinny jeszcze potrwać ok. 1 miesiąca, ponieważ należy dobrać jeszcze stal o odpowiedniej sprężystości, tak aby te wysięgniki nie były zbyt sprężyste, żeby samoloty nie sprawiały wrażenia, że za chwil odlecą, a jednocześnie, żeby nie były zbyt sztywne, aby przy obciążeniu samego samolotu lodem czy śniegiem, czy w przypadku silnego wiatru, konstrukcja nie pękała.

**Dyrektor Wydziału Kultury Sebastian Równy** powiedział, że pytanie radnego o konserwację jest jak najbardziej zasadne. Miasto jest właścicielem dwóch pomników przy Fabryce Broni, reszta jest jakby nieokreślona. Zakład Usług Komunalnych sprzęta zazwyczaj to, ale generalnie odpowiedzialności za to nikt nie bierze, jak np. w przypadku Łuczniaka, który teraz stracił łuk i rękę – tam jest prywatny właściciel i chyba na razie tak już zostanie.

**Radny Łukasz Podlewski** powiedział, że kwestia jest tego kto będzie właścicielem pomnika.

**Dyrektor Wydziału Kultury Sebastian Równy** powiedział, że to jedno, a drugie to to, że pomnik będzie dużą konstrukcją.

**Radny Dawid Ruszczyk** powiedział, że trzeba zacząć od tego kto będzie właścicielem pomnika. Właścicielem ronda jest miasto. Czy pomnik przechodzi na własność miasta?

**Dyrektor Wydziału Kultury Sebastian Równy** powiedział, że nieautomatycznie. Miasto musiałoby wyrazić taką wolę.

**Prezes zarządu Stowarzyszenia Radomski Samorząd Obywatelski Jarosław Kowalik** powiedział, że po odslonięciu chcą pomnik przekazać miastu. Dodał, że konstrukcja na górze nie wymaga obsługi. Samoloty będą tak umocowane i na tyle bezpieczne, że na górę nikt nie będzie się musiał wspinać i konserwować. Jeżeli farba po tych 12 czy 15 latach faktycznie zacznie się łuszczyć, to będzie możliwość zdjęcia tych samolotów i przemalowania.

**Radny Dawid Ruszczyk** powiedział, że istotne jest czy miasto w ogóle wyraża wolę przejęcia tego pomnika.

**Dyrektor Wydziału Kultury Sebastian Równy** powiedział, że nie wie czy miasto przejmie ten pomnik. Dodał, że ważne tu jest również zdanie radnych.

**Radny Robert Utkowski** zwrócił uwagę, że wnioskodawca pisze, że ma zgodę MZDiK, natomiast w ostatnim akapicie pisma MZDiK jest mowa o tym, że wszystko zadziała pod warunkiem uzyskania zgody z MZDiK.

**Prezes zarządu Stowarzyszenia Radomski Samorząd Obywatelski Jarosław Kowalik** powiedział, że tam chodzi o projekt. Decyzja lokalizacyjna z MZDiK jest pozytywna, tylko chodzi później o akceptację projektu. Z tym projektem będą musieli wystąpić do MZDiK i do Wydziału Architektury o pozwolenie na budowę.

**Radny Łukasz Podlewski** zapytał co się dzieje dalej z wnioskiem po zaopiniowaniu go przez Komisję Kultury i Promocji?

**Dyrektor Wydziału Kultury Sebastian Równy** odpowiedział, że teraz Rada Miejska powinna wyrazić zgodę na budowę pomnika.

Członkowie Komisji Kultury i Promocji oraz prezes zarządu Stowarzyszenia Radomski Samorząd Obywatelski ustalili, że zostanie przygotowany stosowny projekt uchwały w tej sprawie.

Więcej pytań nie było.

**Przewodnicząca komisji Ewa Czerwińska** poddała pod głosowanie wniosek Stowarzyszenia Radomski Samorząd Obywatelski: 6 radnych za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się od głosu. Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek Stowarzyszenia Radomski Samorząd Obywatelski w sprawie budowy Pomnika Radomskich Lotników na rondzie Narodowych Sił Zbrojnych w Radomiu. **Opinię nr 38 Komisji Kultury i Promocji Rady Miejskiej w Radomiu** dołączono do materiałów z komisji.

**Ad. pkt 6 Przewodnicząca komisji Ewa Czerwińska** poinformowała, że w sprawach różnych będzie rozpatrywany wniosek Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ Koło nr 45 w Radomiu dotyczący zaopiniowania budowy Obelisku Pamiątkowego poświęconego Żołnierzom Wojska Polskiego – uczestnikom misji i operacji wojskowych poza granicami państwa. Przewodnicząca poprosiła przedstawiciela Stowarzyszenia o przedstawienie wniosku.

**Prezes Koła nr 45 w Radomiu Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ Edward Kowalewski** na wstępie podziękował radnym za wyrażenie zgody przez Radę Miejską w Radomiu na nadanie nazwy ulicy: Żołnierzy Misji Pokojowych ONZ. Wyjaśnił jednocześnie, że Radom jest trzecim miastem w Polsce, które w ten sposób uhonorowało Żołnierzy Misji Pokojowych ONZ - po rondach w Bydgoszczy i Koszalinie, trzecia jest ulica w Radomiu. Pan Edward Kowalewski powiedział, że obelisk pamiątkowy będzie miał formę głazu z granitową tablicą, poświęconą wszystkim żołnierzom, którzy uczestniczyli w misjach zagranicznych. Stowarzyszenie zdecydowało się na taki krok, ponieważ w przyszłym roku przypada 70 rocznica udziału Wojska Polskiego w misjach i operacjach zagranicznych. Radomski garnizon też ma w tym swój udział, ponieważ ok. 500 żołnierzy z radomskiego garnizonu uczestniczyło w tych operacjach. W przestrzeni publicznej jest bardzo mało takich elementów, które mówią o żołnierzach i uczestnikach misji, postanowili więc jako Stowarzyszenie coś zrobić w tej materii, stąd wniosek. Miejsce zostało wybrane z „marszu”. MZDiK wydało pozytywną opinię na temat lokalizacji obelisku w zaproponowanym miejscu. Pan Edward Kowalewski poinformował, że jeżeli chodzi o finansowanie tego przedsięwzięcia, to wszelkie koszty ponosi Stowarzyszenie oraz jego sympatycy i przyjaciele.

**Radny Robert Utkowski** powiedział, że rozumie decyzję Stowarzyszenia dotyczącą lokalizacji, ale chciałby wiedzieć czy nie brali pod uwagę okolic Kościoła Garnizonowego?

**Prezes Koła nr 45 w Radomiu Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ Edward Kowalewski** wyjaśnił, że rozmawiali w tej sprawie z proboszczem Kościoła Garnizonowego, jednak otrzymanie zgody na postawienie obelisku w tej lokalizacji nie będzie łatwe. Na tym terenie jest już Grób Nieznanego Żołnierza oraz Pomnik Żołnierzy-Górników.

**Radny Łukasz Podlewski** powiedział, że rozumie radnego Roberta Utkowskiego, ponieważ okolice Kościoła Garnizonowego to eksponowane miejsce, ale z drugiej strony pomnik w tym miejscu ginie wśród innych. Radny rozumie, że Stowarzyszenie biorąc pod uwagę daną lokalizację chciało, aby to nie było miejsce zapomniane.

**Radny Dawid Ruszczyk** powiedział, że rolą Stowarzyszenia będzie kultywowanie pamięci o tym miejscu.

Nie było więcej pytań do tego wniosku.

**Przewodnicząca komisji Ewa Czerwińska** poddała pod głosowanie wniosek Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ: 6 radnych za, 0 przeciw, 0 wstrzymujących się od głosu. Komisja pozytywnie zaopiniowała wniosek Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ Koło nr 45 w Radomiu w sprawie budowy Obelisku Pamiątkowego poświęconego Żołnierzom Wojska Polskiego – uczestnikom misji i operacji wojskowych poza granicami państwa. Opinię nr 39 Komisji Kultury i Promocji Rady Miejskiej w Radomiu dołączono do materiałów z komisji.

**Przewodnicząca komisji Ewa Czerwińska** poprosiła o przedstawienie się przybyłych na posiedzenie komisji przedstawicieli wnioskodawców pisma w sprawie nadania nazwy Ramana Bandarenki wybranemu przez Radę Miejską w Radomiu obiektowi topograficznemu.

W posiedzeniu komisji uczestniczą: pan Artur Łepecki reprezentujący Stowarzyszenie Solidarność Walcząca w Radomiu, pan Michał Pawiński przewodniczący Stowarzyszenia Bractwo Rzeczypospolitej Pięciu Narodów, a także obywatel Białorusi pan Harasimowicz.

**Przewodnicząca komisji Ewa Czerwińska** poprosiła o przybliżenie postaci Ramana Bandarenki.

**Pan Michał Pawiński** powiedział, że Ramana Bandarenkę należy traktować trochę jak białoruskiego Stanisława Pyjasa. Jego śmierć stała się symbolem ofiar jakie ponosi społeczeństwo białoruskie w walce o wolność. Pan Michał Pawiński poinformował, że starał się sprawdzić w internecie wszystkie dostępne informacje na temat Ramana Bandarenki i czy z polskiego punktu widzenia nie można mu nic zarzucić. Sprawdził to i faktycznie Ramanowi Bandarence nie można nic zarzucić, biorąc pod uwagę polski punkt widzenia. Wnioskodawcy są pewni, że żadnych kontrowersji ze strony np. środowisk narodowych w Polsce ta postać nie powinna budzić.

**Pan Harasimowicz** przybliżył członkom komisji okoliczności śmierci Ramana Bandarenki. Wyjaśnił, że Bandarenka jest symbolem wolności dla wszystkich Białorusinów i jego postawa pokazuje, że każdy może coś zrobić dla wolności.

**Pan Michał Pawiński** powiedział, że Raman Bandarenka nie był działaczem tworzących się struktur opozycji białoruskiej, ale był opozycjonistą z przekonania. W listopadzie 2020 r. sprzeciwił się niszczeniu przez tzw. nieznanych sprawców biało-czerwono-białych wstążek przy muralach na placu nieoficjalnie zwanym „Placem Zmian” w Mińsku. Po krótkiej wymianie zdań z osobami niszczącymi te barwy Bandarenka został przez nie zaatakowany. W wyniku popchnięcia i upadku na ziemię doznał ciężkiego urazu głowy. Aresztowano go i zawieziono prawdopodobnie na komisariat milicji, a stamtąd do szpitala. Następnego dnia milicja zawiadomiła o śmierci Bandarenki. Według oficjalnego komunikatu białoruskich władz wybuchła bójka między podobno agresywnymi mieszkańcami, którzy wieszali wstążki, a tymi którzy je usuwali. Na miejscu pojawili się milicjanci, którzy znaleźli mężczyznę z urazami i objawami zatrucia alkoholem. Komunikat ten nie wydaje się wiarygodny, ponieważ lekarz, zajmujący się poszkodowanym po przewiezieniu go do szpitala oświadczył, że we krwi pacjenta nie było śladów alkoholu. Śledztwo w sprawie śmierci Ramana Bandarenki zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawców. Pogrzeb Bandarenki i towarzyszące mu manifestacje, w których uczestniczyły tysiące ludzi, stały się wyrazem społecznego sprzeciwu wobec działania władzy na Białorusi.

**Radny Łukasz Podlewski** zapytał czy gdzieś w Polsce nadano już nazwę Ramana Bandarenki?

**Pan Michał Pawiński** odpowiedział, że nie.

**Radny Łukasz Podlewski** zapytał dlaczego Radom?

**Pan Michał Pawiński** powiedział, że Radom od 1976 roku jest kojarzony jako takie miasto wolności, dlatego widzą tu taką symboliczną kontynuację. W Polsce nie ma rozpowszechnionego zwyczaju publicznego honorowania zagranicznych wydarzeń politycznych, ale akurat odnośnie Białorusi, to to pojęcie zagraniczności jest dosyć specyficzne, ponieważ trudno traktować Białoruś jako taką samą zagranicę jak każde inne państwo - chodzi o wielowiekowe związki polsko-białoruskie. Białorusini są narodem wyjątkowo braterskim w stosunku do Polski i nie traktujemy ich jak kraj i naród zupełnie obcy. Wnioskodawcy uważają, że byłoby pięknym nawiązaniem do tej tradycji wolnościowej Radomia, aby w radomskiej przestrzeni miejskiej znalazło się takie miejsce nazwane imieniem obywatela Białorusi.

**Pan Artur Łepecki** dodał, że to będzie również sygnał dla całej Polski. Cofając się jeszcze dalej, do czasów Powstania Styczniowego, Rewolucji 1905 roku, Żołnierzy Niezłomnych - Radom zawsze był na pierwszej linii walki, czy o wolność, czy o prawa człowieka i ta inicjatywa doskonale wpisująaby się w te radomskie tradycje historyczne.

**Radny Łukasz Podlewski** powiedział, że należy wziąć pod uwagę, że pojawia się tu kwestia prawna, ponieważ nie minęło jeszcze 5 lat od śmierci. Po za tym we wniosku nie wskazano konkretnego obiektu, któremu miałyby zostać nadana ta nazwa.



**Pan Artur Łepecki** powiedział, że znajdują takie miejsce. Na razie występują o życzliwość dla tej inicjatywy. Jeżeli będzie życzliwość, to oni takie miejsce zaproponują.

**P.o. dyrektora Wydziału Geodezji Łukasz Horwat** powiedział, że uchwała Rady Miejskiej mówi wprost kto może złożyć wniosek: stowarzyszenie, mieszkańcy miasta Radomia, organy samorządowe itd. Wniosek składa się do prezydenta. Prezydent sprawdza jedynie pod względem formalno-prawnym wniosek i przygotowuje wniosek na Komisję Kultury, merytorycznie opisując opisane przez wnioskodawców fakty i sprawdzając dane. Mając na uwadze ustawę o zakazie propagowania komunizmu, brak będzie możliwości zweryfikowania tej osoby. Pan prezydent czy Wydział Geodezji nie wystąpi do IPN o zweryfikowanie, a ustawa do tego obliguje.

**Pan Michał Pawiński** powiedział, że nawet jeżeli IPN chciałby zbadać postać Bandarenki, to nie miałby możliwości dotarcia do białoruskich archiwów.

**Radny Dawid Ruszczyk** powiedział, że tym bardziej to ich blokuje i jego zdaniem nie mogą dziś nawet głosować tego wniosku. Mogą jedynie wysłuchać wnioskodawców, a wniosek tak czy inaczej powinien zostać złożony do prezydenta.

**Radny Jarosław Rabenda** powiedział, że zanim wniosek zostanie skierowany do prezydenta, wnioskodawcy powinni znaleźć konkretne miejsce, któremu chcą nadać nazwę.

**Pan Michał Pawiński** powiedział, że nie wskazali konkretnego miejsca ponieważ wydawało im się, że z ich strony będzie to gest ułatwiający Radzie Miejskiej podejmowanie decyzji. Chcieli, aby władze miejskie same podjęły decyzję i wybrały miejsce, które uznają za godne. Pan Pawiński dodał, że myśleli o tym, że mógłby np. powstać w Radomiu mural upamiętniający Ramana Bandarenkę.

**Radny Robert Utkowski** powiedział, że niewskazanie przez wnioskodawców konkretnego miejsca wcale nie jest ułatwieniem, wręcz przeciwnie.

**Radny Dawid Ruszczyk** powiedział, że członkowie komisji powinni się zastanowić czy chcą upamiętnienia w Radomiu w taki właśnie sposób Ramana Bandarenki, a jeżeli tak, to czy już teraz.

**Pan Artur Łepecki** powiedział, że dlatego właśnie przyszli bez wskazywania miejsca, żeby nie być zbyt nachalnymi. Chcieli zachęcić radnych do tej inicjatywy.

**Radny Łukasz Podlewski** powiedział, że chcą, jeżeli ten człowiek rzeczywiście jest ofiarą reżimu Łukaszenki. Jednak radny zastanawia się kto poza Komisją i radnymi Rady Miejskiej powie, że ten człowiek jest godny. Komisja bierze na siebie obowiązek.

**Pan Artur Łepecki** powiedział, że mają poparcie dla tej inicjatywy od wielu szanowanych osób, m.in. byłego ambasadora Białorusi w Polsce Pawła Łatuszki. Dodał, że wojna na Ukrainie „zasłoniła” teraz trochę Białoruś. To jest naród, który kiedyś razem z nami był w jednej Rzeczypospolitej, a teraz walczy o wolność i wart jest jakiegoś gestu. Jeżeli ten gest wyszedłby z Radomia, z miasta tych tradycji wolnościowych, to byłoby to dla wizerunku miasta bardzo dobre i zacne. Dlatego właśnie zwracają się o życzliwość i pochylenie się nad tą inicjatywą - niekoniecznie dzisiaj.

**Radny Jarosław Rabenda** powiedział, że nie mogą pominąć istniejących przepisów. Od śmierci mija 2 lata. Pomysł z murem wydaje się być bardziej prawdopodobny.

**Radny Łukasz Podlewski** powiedział, że chciałby aby Radom był pierwszym symbolicznym miejscem pamięci tego człowieka, ale dziś nie mogą podjąć takiej uchwały. Musi upłynąć odpowiedni czas, ale również wnioskodawcy muszą wskazać miejsce.

**Dyrektor Wydziału Kultury Sebastian Równy** powiedział, że jeżeli wnioskodawcy znajdą jakiś teren nienależący do miasta to mogą robić co chcą. Jeżeli chcieliby zrobić mural na prywatnej kamienicy, to miasto nie ma nic do tego.

**Pan Michał Pawiński** powiedział, że myśleli raczej o nazwaniu jakiejś ulicy lub alejki.

**Radny Łukasz Podlewski** powiedział, że równie dobrze mogłaby powstać taka alejka czy ławka na Wydziale Sztuki UTH. Wtedy nie jest potrzebna zgoda radnych, tylko zgoda dziekana.

**Pan Artur Łepecki** powiedział, że też mogłoby tak być. Dodał, że jeżeli uda się tę sprawę załatwić na uczelni to dobrze, a jeżeli z jakichś powodów się nie uda - wrócić znów do komisji.

Więcej spraw nie było.

W związku z wyczerpaniem porządku, przewodnicząca komisji Ewa Czerwińska podziękowała wszystkim za przybycie i zamknęła posiedzenie komisji.

**Przewodnicząca Komisji Kultury i Promocji**

**Ewa Czerwińska**